

## **Rozwój społeczności, budowanie zdolności i rozwój gospodarczy. Definicje według CDF i zagadnienia powiązane.**

Niniejsza prezentacja dotyczy w pierwszym rzędzie szeroko pojętego rozwoju społeczności, przy czym nasza dyskusja skupi się na elementach, wymienionych w tytule. Omówimy również kwestie zaangażowania członków społeczności oraz wskaźniki jakości życia. Na początku pragnęłabym jednak przedstawić pokrótce Community Development Foundation, opowiadając Państwu o naszej działalności. Następująca po tym zasadnicza część prezentacji opisuje rozwój społeczności jako proces; w tym kontekście omówimy instrumenty, umożliwiające ocenę postępów w tym zakresie. Po prezentacji podzielimy się na małe grupy, w których - na podstawie praktycznych przykładów i ćwiczeń - zapoznamy się bliżej z tymi instrumentami.

### **CDF - Community Development Foundation.**

CDF istnieje od 1968 roku. Głównym celem naszej działalności jest niesienie pomocy społecznościom w osiąganiu większego stopnia kontroli nad warunkami swojego życia i nad procesami decyzyjnymi, które na to życie wpływają. Cel ten realizujemy poprzez doradztwo dla agend rządowych oraz innych odnośnych instytucji w zakresie środków, przyczyniających się do budowy zdrowych społeczności oraz promujących rozwój społeczności przy aktywnym zaangażowaniu ich członków; w praktyce wspomagamy budowanie sieci i rozwój kontaktów oraz wspólne przedsięwzięcia z organizacjami partnerskimi. Zajmujemy się też zarządzaniem projektów lokalnych, dotyczących zbierania i analizy danych oraz oceny polityki w celu określania i promowania dobrych praktyk. Rezultaty swoich wysiłków propagujemy za pomocą szkoleń, konferencji, publikacji oraz działalności doradczej.

### **Czym jest rozwój społeczności ?**

W swoim najprostszym znaczeniu, rozwój społeczności polega na bezpośredniej pracy wspierającej aktywność i samoorganizację na poziomie indywidualnych społeczności. Głównym celem prac na rzecz rozwoju społeczności jest wspólne przyczynianie się do zmian na lepsze poprzez:

- Określanie potrzeb i praw społeczności, jej obowiązków oraz szans, jakie przed nią stoją,
- Działania, poprzedzone odpowiednim planowaniem i organizacją,
- Ocenę skuteczności działań i wyników, jakie przyniosły,
- Niwelowanie niesprawiedliwości, zwalczanie dyskryminacji.

Teoria rozwoju społeczności występuje w szeregu różnych „steżeń”. W swoim najbardziej ambitnym wydaniu, rozwój społeczności jest pojmowany jako katalizator fundamentalnych przemian społecznych, osiąganych poprzez umocowanie słabych i dyskryminowanych grup społecznych. Polega na budowaniu silnych społeczności o dalekosiężnych horyzontach rozwoju, w oparciu o pryncypia sprawiedliwości i wzajemnego poszanowania, na zmianie struktur władzy tak, by usunąć bariery, uniemożliwiające obywatelom uczestnictwo w debatach i decyzjach, które kształtują ich codzienne życie.

### **Czym jest społeczność ?**

W wielu dokumentach programowych i opracowaniach, praktyczne znaczenie „społeczności” sprowadza się do „ludności lokalnej”. Używając określenia „społeczność” zamiast „ludność lokalna”, uzupełniamy raczej oschły wydzźwięk tego

ostatniego konotacjami jakiejś subiektywnej więzi z miejscem zamieszkania i z innymi mieszkańcami, wzajemnych interakcji i pomocy oraz wspólnych interesów. Mogłoby się wydawać, że elementy te są dość jednoznaczne, jednak każda głębsza analiza pojęcia „społeczność” winna uwzględniać fakt, iż istnieje cała masa różnych społeczności i że każda jednostka może przynależać do kilku z nich (z racji miejsca zamieszkania, sympatii politycznych, wiary, powiązań towarzyskich, zainteresowań kulturalnych, pochodzenia etnicznego...). W praktyce, czynniki powodujące, że dana zbiorowość w danym miejscu staje się społecznością, bywają zatem płynne i trudne do wychwycenia.

W potocznym użyciu, pojęcie społeczności jest chyba najczęściej kojarzone z konkretnym miejscem. Stabilność zamieszkania przyczynia się do poczucia tożsamości; wszak spostrzeżenie, że miasto powiatowe, zamieszkane choć częściowo przez rodziny wielopokoleniowe ma silniejszą tkankę społeczną, niż jeden wielkomiejski blok, którego mieszkańcy podlegają stałej rotacji, jest jednym z wielkich banałów. Co prowadzi nas do kolejnego elementu - więzy wewnątrz społeczności stają się silniejsze, jeżeli wspólny mianownik miejsca zamieszkania jest uzupełniony koligacjami rodzinnymi. Grupy wyznaniowe czy kościoły również mogą być inicjatorami zorganizowanych działań w społeczności. Niemniej jednak brak jest jakiejś uniwersalnej definicji lub modelu „społeczności”; społeczności są tak samo różnorodne, jak różnorodni bywają członkowie niektórych spośród nich - i to właśnie jest jedną z ich mocnych stron.

Wiele opracowań badawczych posługuje się terminem „społeczność” w jeszcze luźniejszym znaczeniu, odnoszącym się po prostu do pewnej ilości czynników, występujących na poziomie lokalnym. Strategia długoterminowego, zrównoważonego rozwoju, opracowana przez rząd Wielkiej Brytanii, wymienia nie mniej, niż 27 czynników „budowania stałych społeczności”, z których 25 dotyczy prostych zagadnień sfery publicznej, jak na przykład zatrudnienie, profilaktyka i opieka zdrowotna, transport, zasoby mieszkaniowe czy bezpieczeństwo.

Bardziej złożone definicje „społeczności” dążą do równowagi pomiędzy czynnikiem ludzkim i geograficznym: *„społeczność ... składa się z dwóch elementów, tzn. 1) usług i udogodnień, takich jak mieszkania, dostęp do kredytów i towarów, szkolnictwo, rekreacja, opieka nad dziećmi, środowisko urbanistyczne i naturalne oraz transport ... 2) struktury społeczne, takie jak układy towarzyskie, zajęcia grupowe ... niesformalizowana pomoc wzajemna, kluby i stowarzyszenia oraz nieformalne normy współżycia społecznego, wynikające z przyjętych zasad i zwyczajów”*. Tak sformułowana definicja zgrabnie łączy ze sobą element ludzki i element geografii, ale zdaje się zgrzytać ze zdroworozsądkową tezą, wedle której społeczność to przede wszystkim ludzie, podczas gdy instytucje rynku czy użyteczności publicznej, takie jak dostęp do towarów, zasobów mieszkaniowych czy szkolnictwa bynajmniej nie są ze swojej natury lokalne, tylko po prostu są wykorzystywane również na szczeblu lokalnym. Rozszerzając pojęcie „społeczności” na usługi użyteczności publicznej i na ogólne warunki życia, panujące w danej lokalizacji, ryzykujemy trudności przy zadowalającym oddzieleniu skutków, wywieranych przez te usługi i warunki na społeczność z jednej strony od zaangażowania społeczności w kształtowanie tych usług i warunków z drugiej. Wolimy zatem poprzestać na definicji, która łączy „społeczność” przede wszystkim z

ludźmi i pojmować sferę wzajemnego oddziaływania ludzi, warunków i usług w danej lokalizacji jako ogólną jakość życia.

Definicje, wypracowane w kontekście strategii zaangażowania w formułowanie polityki w Wielkiej Brytanii i w innych krajach europejskich, określają społeczność jako niewielką ilość przedstawicieli, reprezentujących społeczność na forum konkretnych grup lub społeczności jako takiej. Można odnieść wrażenie, iż takie rozwiązanie pomija duże segmenty populacji, jednak nie jest ono pozbawione pewnej logiki. Praktyczne doświadczenia wykazują bowiem, że w każdej danej społeczności funkcjonuje zaledwie niewielkie grono osób i organizacji, śledzących rozwój sytuacji lokalnej i próbujących wywierać na nią wpływ; resztę pozostałych mieszkańców można zaliczyć do tak zwanej „milczącej większości”.

Jeszcze inne definicje pojmują „społeczność” nie jako pojedynczy podmiot, lecz jako serię struktur i organizacji o różnorodnym stopniu sformalizowania i aktywności, które - ze względu na taką, a nie inną charakterystykę - mogą uczestniczyć jedynie w serii fal. W praktyce może to oznaczać, że podjęcie decyzji w niektórych kwestiach zostanie odłożone na późniejsze etapy, jednak w zamian zyskujemy to, że zakończenie całego procesu przyniesie zbudowanie społeczności; wiąże się to z propagowaniem umiejętności, świadomości, struktur i zaufania w coraz szerszych kręgach lokalnych mieszkańców.

W tym miejscu należy poświęcić chwilę profesjonalnemu sektorowi wolontariatu, funkcjonującemu w dużej mierze w ramach gospodarki pieniężnej. Statutowa działalność takich podmiotów jest w pełni objęta kosztorysami i biznesplanami oraz korzysta z finansowania w postaci grantów, dotacji publicznych czy kontraktów, jednak - tytułem uzupełnienia - mobilizuje na istotną skalę wolontariat.

Z kolei sektor społeczny, zgodnie z ogólnym duchem definicji, przytoczonych powyżej, działa w głównej mierze w ramach „gospodarki”, opartej na świadczeniach wzajemnych. Podmioty tego sektora nie żądają rozliczenia za całość swoich usług w funtach czy w euro, a w wielu przypadkach w ogóle nie podają ceny. Bynajmniej nie wynika to z niskich kosztów ich usług, ani tym bardziej z braku wartości; po prostu podmioty takie działają według bezpiecznych systemów podaży i popytu. W takim systemie, podmiot świadczący usługę może w każdym momencie przeistoczyć się w beneficjenta albo vice versa; co więcej, każdy podmiot może być dostawcą usług i beneficjentem jednocześnie. Dostawcy i beneficjenci kształtują cele projektu, podejmowane działania oraz dalsze istnienie danej działalności w ogóle. Właśnie ten system składa się na prawdziwe „spoiwo”, łączące społeczność na poziomie mikro. System ten jest całkowicie dobrowolny i cechuje go pełna niezależność od kryteriów rynkowych lub państwowych. Niemniej jednak funkcjonowanie tego systemu może być albo ułatwiane, albo utrudniane przez politykę władz. W szczególności, system wymaga wsparcia w postaci rozwoju społeczności na poziomie indywidualnych dzielnic, czy nawet ulic oraz pewnych fizycznych udogodnień i warunków.

Pomiędzy gospodarką pieniężną oraz umownie nazwaną gospodarką społeczną roztacza się nieokreślony obszar „przedsiębiorstwa społecznego”. Wytyczne rządowe opisują przedsiębiorczość społeczną jako działalność gospodarczą kontrolowaną przez społeczność i pozostającą własnością społeczności, służącą interesom tej społeczności (w przeciwieństwie do nastawienia na prywatny zysk) poprzez bezpośrednie lub

pośrednie wytwarzanie towarów lub świadczenie usług, za które pobiera się opłaty, będące jeśli nie jedynym, to głównym źródłem utrzymania danego przedsięwzięcia. Właśnie ten element odpłatności odróżnia kategorię przedsiębiorstwa społecznego od reszty trzeciego sektora lub, jak kto woli, sektora non-profit - od wszelkich instytucji powierniczych, organizacji charytatywnych, fundacji i grup wolontariuszy, które utrzymują się z dotacji i darowizn, nie zaś z wynagrodzenia za swoją pracę. Jak zwykle, rozróżnienie to nie zawsze jest tak wyraźne w praktyce, żeby wspomnieć chociaż fakt, że wiele organizacji charytatywnych pozyskuje sporą część swoich przychodów z działalności gospodarczej, prowadzonej przez swoje podmioty zależne.

Definicja ta solidnie lokuje przedsiębiorczość społeczną w obszarze gospodarki pieniężnej. Sami przedsiębiorcy społeczni zwykli zapatrywać się na swoją rolę nieco inaczej; zamiast akcentować związki z gospodarką rynkową, myślą o sobie po prostu jako o zaradnych, pełnych inicjatywy jednostkach, które potrafią realizować określone cele oraz wyzwalać i nakierowywać energię wśród społeczeństwa. Ruch przedsiębiorczości społecznej dąży do budowania kapitału społecznego za pomocą wszelkich produktywnych działań, czy to w drodze transakcji pieniężnych, czy świadczeń wzajemnych.

Pewna dwuznaczność, jaką tu obserwujemy, jest istotna w dwóch przypadkach. Po pierwsze, może prowadzić do sytuacji, w których działania o charakterze przedsiębiorczości społecznej, prowadzone na zasadzie świadczeń wzajemnych nie mogą uzyskać żadnego wsparcia pomimo tego, iż w swojej istocie są identyczne z działaniami przedsiębiorczości społecznej, prowadzonymi w gospodarce pieniężnej. By zilustrować to twierdzenie przykładem, wyobraźmy sobie, że grupa rodziców zakłada klub dla młodzieży, o którym mówią przez cały czas jako o przedsiębiorstwie społecznym; klub pobiera opłaty członkowskie, zatrudnia dwóch pracowników na niepełnym etacie i skutecznie ubiega się o dotację dla małych przedsiębiorstw. Z kolei inna grupa rodziców zakłada podobny klub dla swoich pociech, przy czym wszelkie potrzeby personalne są wypełniane dzięki pracy społecznej, zaś członkowie nie są zobowiązani do wnoszenia jakichkolwiek opłat; ten drugi klub nie może ubiegać się o dotację jako przedsiębiorstwo. Ironia tego scenariusza polega na tym, że to ten drugi klub jest sprawniejszy z ekonomicznego punktu widzenia.

Drugi przypadek, w którym dwoistość pojęć, opisana powyżej, może się odbić na działalności przedsiębiorstw społecznych, dotyczy szeroko zakrojonego wysiłku konceptualnego, zasygnalizowanego już w pierwszym przykładzie. Aby rozróżnić przedsiębiorczość społeczną od „reszty” trzeciego sektora (w tym również od grup społecznych), wytyczne rządu brytyjskiego opisują pozostałe podmioty sektora jako utrzymujące się z „*dotacji, fundacji i grantów, nie zaś z działalności gospodarczej*”. Takie ujęcie zagadnienia pomija główny atut ekonomiczny trzeciego sektora, mianowicie wolontariat; ten sposób rozumowania wręcz wypycha poza ramy dyskusji całą podgrupę organizacji społecznych. Właśnie coś takiego mamy na myśli, gdy mówimy o „znikającej społeczności” w kontekście debat o polityce społecznej. Innymi słowy, immanentne ograniczenia konwencjonalnego modelu ekonomicznego prowadzą do automatycznej marginalizacji podmiotów społecznych.

Słabości takiego rozumowania szybko stają się oczywiste. I tak, w przypadku niesformalizowanych usług dla społeczności lokalnej, spoglądamy na pewne usługi, które są w zasadzie identyczne z działalnością społeczną - jeżeli sama społeczność nie

zapewni podaży takich usług, usługi te pozostaną niedostępne. Fakt, że realizacji tych usług nie towarzyszą faktury i przelewy bankowe w żaden sposób nie pomniejsza ich jak najbardziej wymiernej wartości. Prężny sektor społeczny uprzedza wszak część usług, realizowanych przez podmioty użyteczności publicznej, pielęgnując sieć niezależnych, wzajemnie się wspierających układów i grup, służących realizacji społecznie użytecznych celów. Jeżeli wykroczymy poza przysłowiową podstawową komórkę, jaką stanowi najbliższa rodzina (lub, by użyć określenia z dziedziny ekonomii - gospodarstwo domowe), ta sieć stanowi jeden z kluczowych elementów, stanowiących o spójności społeczeństwa. Wartość tej sieci i usług wymienianych w jej kontekście, jest rzadko wyceniana lub uwzględniana w budżetach czy kosztorysach z tego prostego powodu, że usługi te są po prostu udostępniane za darmo i „bez łaski”. Niemniej jednak mamy tu do czynienia z ogromną funkcją ekonomiczną społeczności, które troszczą się o tę większość naszych współobywateli, którzy nie stają się klientami różnorodnych instytucji opieki społecznej. Pewien pogląd na czysto pieniężne znaczenie tej funkcji można sobie wyrobić na podstawie wysokich wydatków, ponoszonych przez budżet publiczny, by ratować osoby, które wypadły ze społecznej sieci ochronnej i znalazły się bez dachu nad głową czy bez środków na utrzymanie. Fakt, że niektóre spośród świadczeń, jakich wymagają takie osoby będą, być może, udostępnione przez wolontariuszy czy organizacje społeczne, pracujące na podstawie zlecenia od agend publicznych, jest w tym kontekście bez znaczenia, gdyż w niczym nie pomniejsza prewencyjnej roli ekonomicznej podmiotów społecznych.

Teza, według której gospodarka pieniężna nie obeszłaby się bez cichego, lecz potężnego wsparcia gospodarki niepieniężnej została szczegółowo udokumentowana przez badaczy, analizujących zagadnienia ekonomiczne z perspektywy ekologii i feminizmu. Efektywne i umiejętnie nakierowane wsparcie dla działalności społecznej uprzedza, a w każdym bądź razie zmniejsza, część zapotrzebowania na płatne usługi publiczne poprzez zasilanie oddolnych inicjatyw samopomocowych.

Obecnie przejdziemy do omówienia kwestii związanych z poszerzaniem możliwości.

### **Budowanie zdolności.**

Budowanie zdolności lub, jak kto woli, poszerzanie możliwości, polega na wspieraniu podmiotów i grup, mających potencjał do odegrania roli w gospodarczej i społecznej regeneracji swoich społeczności. Poszerzanie możliwości obejmuje zarówno wsparcie dla konkretnych działań organizacji społecznych jak i szerszą pomoc, ułatwiającą im precyzowanie swoich celów i ich realizację, konsultacje i planowanie, zarządzanie projektami oraz uczestnictwo w różnorodnych przedsięwzięciach partnerskich.

Oczywiście budowanie zdolności obejmuje również szkolenie w zakresie zarządzania oraz innych wyspecjalizowanych dziedzin technicznych; może też korzystać z warsztatów, w ramach których członkom organizacji społecznych uświadamia się ich pełen potencjał i pomaga w przezwyciężeniu oporów psychologicznych, które część z nich może mieć. W praktyce, na budowanie zdolności składa się wiele elementów, takich jak:

- Prace przygotowawcze, prowadzone przez doraźnie powołane agencje z istniejącymi organizacjami społecznymi w celu określenia priorytetów,
- Rozwój instytucjonalny - wsparcie dla lokalnych agencji posiadających predyspozycje do rozwoju w dłuższym horyzoncie czasowym,

- Rozwój indywidualny - rozumiany nie tylko jako doraźne szkolenie lokalnych kierowników programów i działaczy, lecz również jako zapewnianie zdolności rozwojowych na dłuższy termin,
- Rozwój infrastruktury - tworzenie sieci organizacji i struktur koordynujących/zarządzających, mających za zdanie ułatwianie startu nowszym, mniejszym podmiotom,
- Upelnomocnienie i aktywizacja społeczności w celu zapewnienia, że organizacje i struktury będą reagować na lokalne zapotrzebowania i podlegać rozliczeniu z wyników swojej działalności.

Aby lepiej zrozumieć definicję „budowania zdolności” i „poszerzania możliwości”, przytoczoną powyżej można podzielić ją na sześć kluczowych elementów:

1. Wspieranie podmiotów i grup. Chodzi tutaj o podmioty i grupy, działające w lokalnej społeczności, do której zaadresowane są działania - zarówno o szeregowych członków, jak i przywódców. Działania odnoszą się do bardziej „strategicznych” aspektów, takich jak cele grupy czy profile specjalizacji jej poszczególnych członków. Jednak budowanie zdolności ma również głębszy wymiar; stawia sobie za cel podbudowywanie podmiotów poprzez ulepszanie ich struktur, systemów, zasobów ludzkich, stosunków z grupami współpracującymi i kompetencji.
2. Odgrywanie roli. Rozróżnienie pomiędzy „rozwojem społeczności” a „budowaniem zdolności”, jakim posługujemy się w niniejszym opracowaniu, zasadza się na fakcie, iż to pierwsze jest działaniem szerszym, w ramach którego kładzie się mniejszy nacisk na wynik; to drugie z kolei, dotyczy podnoszenia możliwości lokalnych grup i sieci takich grup tak, by ułatwić im (jako uczestnikom pewnych procesów) osiąganie konkretnych celów. Ważną rolę odgrywa tutaj pomoc społeczności lokalnej jako takiej. Organizacje wiele zyskują, jeżeli dysponują informacjami na temat problemów, nurtujących ludność oraz ich sugestii, co należałoby zrobić, by tym problemom zaradzić (i, co jest równie istotne - czego nie robić).
3. Gospodarcza i społeczna regeneracja. „Zdolności” i „możliwości”, o których przez cały czas mowa, należy tu rozumieć jako zdolność danej grupy czy podmiotu do pełnienia swojej roli na rzecz gospodarczej i społecznej regeneracji w ramach danego układu partnerskiego lub procesu. Stopień, w którym działalność ta musi odbywać się bezpośrednio na płaszczyźnie gospodarczej, jest po trochu kwestią interpretacji, a po trochu decyzji na szczeblu lokalnym. W niektórych sytuacjach może po prostu nie być realnej perspektywy doraźnych efektów ekonomicznych, a wtedy gotowość do wysiłków na rzecz mniej namacalnych celów - na przykład podniesienia morale społeczności czy poprawy stanu środowiska naturalnego - może być swoistym działaniem prekursorskim, kładącym fundamenty pod przyszłe inicjatywy, które przyniosą już bardziej wymierne rezultaty.
4. Działania. Działania rozwojowe lub budowanie zdolności ma miejsce, gdy ludzie, organizacje i sieci organizacji angażują się w przedsięwzięcia, które rozszerzają i konsolidują ich kompetencje. Do pewnego stopnia, efekt taki można osiągnąć naturalną koleją rzeczy, poprzez sam fakt realizacji procesu, wciągającego nowe sektory czy grupy. Należy tu mieć na względzie pewne ryzyka i potencjalne pułapki. W miarę ugruntowywania nowych procesów, może zaistnieć konieczność wyłamania się ze starych układów, pogodzenia

różnych interesów czy rekrutacji nowej kadry zarządzającej. Osoby, koordynujące współpracę i zarządzające wspólnym projektem, będą miały na względzie nie tylko wspólny cel, lecz również partykularne interesy swoich macierzystych organizacji; w praktyce, część z nich może ulec pokusie przedkładania tych ostatnich nad dobro ogółu. Wyważenie tych nie zawsze spójnych priorytetów wymaga dogłębnej znajomości sytuacji w danej lokalizacji i regionie, wycucia i poświęcenia sprawie.

5. Organizacje społeczne. Organizacje społeczne lub grupy społeczne są podmiotami, prowadzącymi działalność na małą skalę, na szczeblu lokalnym. W kontekście omawianych tutaj zagadnień, można je określić mianem „klientów” układów partnerskich. Podmioty takie mogą dysponować pełną autonomią w zakresie swojego budżetu lub mogą stanowić podmiot zrzeszony władz lokalnych albo działać na ich zlecenie (na przykład w przypadku realizacji usług publicznych na podstawie umownej). Sektor wolontariatu ma funkcję usługodawczą, również w przypadku budowania zdolności. Podobnie jak wszelkie inne organizacje partnerskie, może mieć zapotrzebowanie na budowę swoich zdolności czy możliwości w ramach procesu partnerskiego - z jednym podmiotem współpracującym lub większą ich liczbą.
6. Szersza pomoc. Wewnętrzne cechy organizacji zostały zdefiniowane (najpopularniejsze sformułowanie tej definicji można znaleźć w testach *Excellence* Petersa i Watermana) jako „siedem razy s”, to znaczy struktura, systemy, personel, styl, umiejętności, strategia oraz wspólne wartości (ang. *structure, systems, staff, style, skills, strategy* i *shared values*). Niniejsze opracowanie operuje lekko zmienioną wersją tej definicji, obejmującą również specyficzny kontekst grup społecznych, przy czym myśl przewodnia pozostaje ta sama: zasadnicze kompetencje grup, określone w definicji, winny być wzmacniane zgodnie z bieżącymi potrzebami - i z wolą członków grupy - w celu zwiększenia skuteczności i sprawności programu.

Powyższe opracowanie definicji zostało przygotowane przez Community Development Foundation.

Mam ze sobą element jednego z naszych „zestawów narzędzi”, wykorzystywanych przy budowaniu zdolności. Jest to przykład jednego z wielu instrumentów, jakimi można się posługiwać przy tego rodzaju działaniach. Po prezentacji przejdziemy do serii ćwiczeń, mających za zadanie przybliżyć Państwu jego działanie.

Obecnie przejdziemy do omówienia samego świadczenia usług, związanych z tym zagadnieniami ekonomicznymi oraz do rozbudowania niektórych argumentów, przytoczonych już powyżej.

### **Usługi i zagadnienia ekonomiczne.**

Rola sektora społecznego i wolontariatu ma szereg istotnych aspektów ekonomicznych. W swojej roli zleceniobiorcy, świadczącego usługi publiczne na podstawie umownego zlecenia, sektor społeczny staje się de facto satelitą sektora usług publicznych - świadczy usługi publiczne za publiczne pieniądze, tworząc przy tym miejsca pracy. Drugi z aspektów ekonomicznych dotyczy przedsiębiorstw społecznych, a trzeci - „ukrytej” wartości gospodarczej pomocy wzajemnej, zasadzającej się na autonomicznych usługach i na kapitale społecznym. Ten ostatni

element jest chyba najmniej doceniany i najgorzej rozumiany, a to z prostego powodu, że nie wiąże się z transakcjami gotówkowymi.

Dwa różne typy społecznego wkładu w świadczenie usług są często ze sobą mylone - (1) „podzlecanie” niektórych usług publicznych profesjonalnym organizacjom wolontariackim i (2) niezależne świadczenie usług przez organizacje społeczne, nie podlegające tym samym regulacjom, co usługi publiczne. Jeśli chodzi o ich oddziaływanie, typ (1) służy dywersyfikacji bazy świadczeniodawców, zaś typ (2) - wzmacnianiu konkretnych społeczności. Podczas gdy te dwa typy faktycznie mogą niekiedy zbiegać się ze sobą w kontekście skomplikowanych uwarunkowań wewnętrznych niektórych organizacji lokalnych, są to w swojej istocie dwa odrębne zjawiska, wymagające osobnej polityki i różnych form wsparcia.

Podobnie, działalność społeczna generuje dwa rodzaje wartości gospodarczej: (1) wartość w „konwencjonalnym” znaczeniu gospodarki pieniężnej, na przykład tworzenie nowych miejsc pracy czy rozwój małej przedsiębiorczości oraz (2) wartość niepieniężna w gospodarce, opartej na świadczeniach wzajemnych, na przykład w postaci pracy wolontariuszy.

Przedsiębiorczość społeczna taka, jak jest zazwyczaj pojmowana przez władze państwowe, mieści się w zakresie gospodarki pieniężnej. Z kolei szeroko rozumiana kultura przedsiębiorczości w działalności społecznej jest już dziedziną gospodarki świadczeń wzajemnych. Należy zatem uwzględniać obydwie te typy na płaszczyźnie strategii, opracowując model gospodarczy zdatny dla każdego z nich. W praktyce obserwuje się niestety tendencję do postrzegania sektora społecznego jedynie w sztywnych kategoriach wartości pieniężnej, co przekłada się na polityczne zaniedbanie trzeciego sektora.

W podobnym duchu, działalność społeczna jest nienależycie doceniana między innymi dlatego, że nie uważa się jej za element tej „prawdziwej” gospodarki, godnej poważnej uwagi poważnych ludzi. Wynika to właśnie z pewnego uproszczenia, w wyniku którego stawia się znak równości pomiędzy gospodarką w ogóle i gospodarką pieniężną; w ten sposób wiele działań, przyczyniających się do tworzenia wartości (choć nie zawsze w bezpośredni, łatwo wymierny sposób) znajduje się poza nawiasem. Dokładny, wszechstronny obraz gospodarki winien uwzględniać nie tylko „klasyczną” gospodarkę pieniężną, lecz również transakcje bezgotówkowe. W tym „holistycznym” rozumieniu gospodarki, ludzie stanowią zarówno źródło produkcji, jak i beneficjentów, korzystających z owoców tej produkcji. Ich produktywny wysiłek przyjmuje trzy postacie:

- Zarabianie pieniędzy, wydawanie ich na zakupy i czerpanie korzyści z tych zakupów,
- Płacenie podatków (podatku dochodowego i wszelkiego rodzaju podatków pośrednich); przychody publiczne z tytułu podatków są pożytkowane do finansowania usług ku dobru ogółu, w tym podatników;
- Praca bezpłatna, przynosząca korzyści w obrębie indywidualnych gospodarstw domowych i, szerzej, w społeczności lokalnej.

Pomimo zdroworozsądkowego doświadczenia (potwierdzanego z resztą przez niedawne badania ekonomiczne), które mówi nam, że decyzje osobiste i gospodarcze podejmuje się pod wpływem całej masy czynników pozaekonomicznych, konwencje,

którymi rządzą się debaty ekonomiczne w sferze publicznej, uparcie ignorują „bezpieczny” element równania. Nie zmienia to faktu, iż element ten ma duże znaczenie dla społeczeństwa i, wobec tego, również dla gospodarki.

Rola państwa we wspieraniu działalności społecznej za pośrednictwem rozwoju społeczności, budowania zdolności oraz dotacji wiąże się, oczywiście, z kosztami pieniężnymi tak samo, jak wszystkie inne usługi publiczne. Pokrywanie całkowitego kosztu, związanego z działalnością społeczną pieniędzmi podatników byłoby absurdem; spowodowałoby utratę autonomii trzeciego sektora - jednej z kluczowych cech, stanowiących o jego prężności i efektywności - i zamieniłaby go w jakąś zbiorczą jednostkę użyteczności publicznej. Należy jednak poszukiwać takiej formuły, która pozwoliłaby najskuteczniej zmniejszyć obciążenie usług publicznych nie ograniczając przy okazji niezależności sektora. Takie badania mogą pomóc przewyciężyć tendencję do marginalizacji elementu społecznego w ekonomicznej analizie programów społecznych i również opracować ekonomiczne sprawne modele dla niektórych praktyk rozwoju społeczności. Dalsze wysiłki w tym kierunku mogą też, co jest równie ważne, zadać kłam dominującemu założeniu (szczególnie rozplenionemu w praktyce europejskiej), jakoby tworzenie miejsc pracy było jedyną korzyścią ekonomiczną, wynikającą z zaangażowania trzeciego sektora w regenerację społeczną.

Uczestniczę obecnie w pracach nad projektem, zatytułowanym ACED (*Active Communities and European Development* - aktywne społeczności i rozwój europejski). Mamy nadzieję, że projekt ten znajdzie jakieś odbicie w zasadach, regulujących kolejną rundę pomocy strukturalnej. Jest to ostatni program z serii Equal; jest rzeczą bardzo ważną, by wartości tego programu zostały zakorzenione i stosowane w przyszłych działaniach, dotyczących pomocy strukturalnej. Kluczowe znaczenie ma tutaj świadomość, iż europejski model socjalny opiera się na trzech filarach (niektórzy komentatorzy lubią mówić o trójnożnym stołku). Te trzy filary, lub - jak kto woli - nogi stołka, to środowisko, gospodarka i perspektywa społeczna. Podobne rozumowanie przemawia, nawiasem mówiąc, przez przyjętą jakiś czas temu strategię lizbońską. W ostatnich czasach, europejski model społeczny ucierpiał w wyniku zbytniego nacisku, kładzionego na wzrost gospodarczy. Trudno jest usiedzieć zbyt długo na stołku, który ma tylko jedną nogę; polityka, uwzględniająca tylko i wyłącznie gospodarkę jest, na dłuższą metę, skazana na porażkę. Spójne, dobrze funkcjonujące społeczności wymagają równowagi. Na czym ta równowaga miałaby polegać, i jak można by ją mierzyć, to kwestie, którym Community Development Foundation poświęca ostatnio dużo pracy; nasza uwaga skupia się w szczególności na wskaźnikach, mierzących jakość życia. Nie mamy niestety czasu na szczegółowe omówienie tego zagadnienia w całości, postaram się jednak je pokrótce zasygnalizować.

### **Wskaźniki życia i zaangażowania społecznego.**

Omawiając koncepcję rozwoju społeczności na początku mojej prezentacji, wspomniałam, że rozwój społeczności polega na bezpośrednim wspieraniu działalności i organizacji w społecznościach. Rozmawialiśmy też o tym, że głównym celem prac na rzecz rozwoju społeczności jest wspólne przyczynianie się do zmian na lepsze poprzez:

- o Określanie potrzeb i praw społeczności, jej obowiązków oraz szans, jakie przed nią stoją,

- Działania, poprzedzone odpowiednim planowaniem i organizacją,
- Ocenę skuteczności działań i wyników, jakie przyniosły,
- Niwelowanie niesprawiedliwości, zwalczanie dyskryminacji.

Rozwój społeczności pełni też centralną rolę w zaangażowaniu społecznym w Wielkiej Brytanii i w Europie w ogóle; można wręcz powiedzieć, że debata o zaangażowaniu społecznym jest po części zakorzeniona właśnie w kwestiach rozwoju społeczności. Rozwój społeczności oferuje również bogaty zasób doświadczeń i umiejętności, służących zaangażowaniu społecznemu. Swoista „zbiorowa mądrość”, wygenerowana podczas prac na rzecz zaangażowania społecznego podczas ostatnich dziesięciu lat (a szczególnie w drugiej połowie tego okresu) zawiera w sobie wiele elementów całościowego podejścia do tego zagadnienia; co więcej, spora część tych elementów jest obecna w działających już programach. Ogólne zasady, wynikające z tej „zbiorowej mądrości” zostały już zinternalizowane, zaś bieżąca polityka skupia się obecnie na funkcjonalnym oddzieleniu od siebie poszczególnych celów tego zaangażowania, na praktycznym wdrożeniu i na ocenie wyników.

Zaangażowanie społeczne można podzielić na dwa aspekty, które określimy roboczo jako zaangażowanie węższe i szersze. Oczywiście, większość odniesień, występujących w debacie publicznej, dotyczy zaangażowania tout court; na potrzeby niniejszego opracowania pragnę jednak wprowadzić rozróżnienie pomiędzy uczestnictwem w pracy społecznej i w organizacjach społecznych oraz wspieraniem usług publicznych (zaangażowanie węższe) oraz pielęgnowanie owocnej współpracy pomiędzy agendami publicznymi z jednej strony a lokalną populacją i jej niezależnymi organizacjami z drugiej (zaangażowanie szersze). Tak więc dwa rodzaje zaangażowania, zdefiniowane w ten sposób, nawzajem się uzupełniają i zachodzi między nimi ciągłość. Jednak, gdy śledzimy historię węższego zaangażowania podczas tego krótkiego okresu intensywnego rozwoju, obserwujemy fluktuacje różnorodnych sposobów rozumowania oraz różne rozłożenie akcentów. Kluczowe punkty są opisywane w seriach dokumentów, z których wiele szybko wypada z bieżącego obiegu, pozostawiając trudną do określenia naleciałość i poczucie niepewności.

W tym kontekście występuje siedem zasadniczych kwestii:

- 1) Kapitał społeczny,
- 2) Świadczenie usług,
- 3) Wolontariat i służba społeczna,
- 4) Ekonomiczna wartość działań społecznych,
- 5) Budowanie możliwości w określonych horyzontach czasowych,
- 6) Rozwój społeczności,
- 7) Stosowanie wskaźników.

Chciałabym teraz krótko opisać znaczenie tych poszczególnych czynników jako potencjalnych komponentów strategii zaangażowania społecznego.

Poczucie zaangażowania pośród członków społeczności oraz ich gotowość do większego zaangażowania są, oczywiście, uzależnione od pewnych powiązanych ze sobą czynników. Wyniki badania, przeprowadzonego przez władze brytyjskie w dzielnicy Southwark w południowym Londynie, zawierają wielce pouczające dane na

temat tych czynników jako połączenia kapitału społecznego i zaangażowania publicznego:

- Czy ludzie czują się związani z dzielnicą, w której mieszkają ?
- Czy ludzie utrzymują dobre stosunki z sąsiadami ? Czy im ufają ?
- Częstotliwość, z jaką ludzie korzystają z podstawowych usług publicznych,
- Co, według mieszkańców, wymaga zmiany/poprawy,
- Czy ludziom wydaje się, że podmioty użyteczności publicznej i organizacje wolontariackie autentycznie o nich dbają/są zainteresowani ich opiniami ?
- Czy, w odczuciu ludzi, dzielnica rozwija się, czy dzieje się w niej coraz gorzej?

Kapitał społeczny szacowano w odniesieniu do następujących czynników:

- Zaufanie wobec innych,
- Percepcje dotyczące gotowości do niesienia pomocy innym,
- Percepcje dotyczące uczciwości innych,
- Członkostwo w organizacjach,
- Szeroko pojęte zaangażowanie, wyrażane między innymi poprzez:
  - Głosowanie w wyborach lokalnych,
  - Kontakt z politykami i urzędnikami,
  - Podpisywanie petycji,
  - Bojkotowanie produktów,
  - Noszenie plaketek wyborczych.

Z wyników tego badania wynikałoby, że wysokie poziomy „czystego” kapitału społecznego stanowią niezależną zmienną; problemy czy patologie społeczne, występujące w danej społeczności odgrywają tu w prawdzie pewną rolę, lecz nie są bynajmniej główną determinantą. Z kolei to, czy ten kapitał społeczny przełoży się kiedykolwiek na zaangażowanie polityczne, zależy przede wszystkim od stopnia, w jakim lokalne struktury polityczne usiłują krzewić zaangażowanie społeczne i wyciągać rękę do „zaangażowanych” członków społeczności: *„Kapitał społeczny odgrywa rolę w wytłumaczeniu różnych stopni i stylów zaangażowania, występujących w okolicach o podobnej sytuacji społeczno-ekonomicznej ... zwiększając możliwość jednostek do przyłączania się do zbiorowych działań, zmierzających do rozwiązania wspólnych problemów (lub do upewnienia się, że te problemy wejdą w zakres czynnego zainteresowania władz)”*. Niemniej jednak *„to, czy kapitał społeczny zostanie zmobilizowany jako środek na rzecz zaangażowania politycznego i demokratycznego zdrowia zależy - poza kapitałem społecznym - od wachlarza różnych czynników ... Układy instytucjonalne, panujące na poziomie społeczeństwa obywatelskiego i na poziomie państwa wywierają negatywny albo pozytywny wpływ na mobilizację kapitału społecznego jako źródła zaangażowania. Konwersja kapitału społecznego zależy od uwarunkowań instytucjonalnych, zarówno tych oficjalnych, jak i tych nieformalnych”*.

Różnic, odnotowanych w badaniach, nie dało się wyjaśnić w doniesieniu do zmiennych o charakterze społeczno-ekonomicznym; wysokie poziomy kapitału społecznego występowały zarówno w kilku stosunkowo zamożnych dzielnicach, jak i w kilku okolicach dotkniętych trudnościami ekonomicznymi i społecznymi. Wydaje się natomiast, że większe zaangażowanie w pracę lokalnych organizacji społecznych i wolontariackich przekłada się na wyższy poziom uczestnictwa politycznego. „W

*niektórych miejscowościach”*, czytamy w opracowaniu wyników badań, *„występują być może wysokie poziomy kapitału społecznego, jednak nie są one inwestowane w politykę lokalną. W innych lokalizacjach, zaobserwowano z kolei, jak niższe poziomy kapitału społecznego zostały zmobilizowane i zagospodarowane z większą efektywnością ... Sugerowalibyśmy, iż występują tu trzy kluczowe filtry instytucjonalne - na poziomie partii politycznych i ich liderów, na poziomie zarządzania publicznego oraz na poziomie sektora wolontariackiego i sektora społecznego”*.

Przechodząc do analizy sektorów wolontariatu i społecznego, autorzy badania dochodzą do konkluzji, iż jego struktura i panująca w nim kultura wpływa nie tylko na ogólny poziom kapitału społecznego w danej społeczności, lecz również na różnice w sposobach jego wykorzystania. *„Sektor wolontariatu i sektor społeczny ... są też bardzo różne ... pod względem koordynacji, ich stosunku do zaangażowania oraz ich układów z władzami lokalnymi .... W Hull [regionie na północy Anglii, dotkniętym poważnymi problemami społeczno-ekonomicznymi], stosunki panujące pomiędzy władzami lokalnymi i sektorem wolontariatu były często napięte i nacechowane duchem konfrontacji. Obydwie strony działały w atmosferze wzajemnej nieufności ... Z kolei w Middlesbrough [nieopodal Hull, podobna sytuacja społeczno-ekonomiczna] zastaliśmy sektor wolontariatu, który był znacznie bardziej aktywny i zaangażowany, który - podczas gdy zachowywał własną autonomię - łączył się z innymi organizacjami społecznymi oraz z władzami lokalnymi w poczuciu wspólnych interesów i celów”*.

Przeszłość indywidualnych organizacji społecznych i wolontariackich oraz historia ich wzajemnych stosunków z władzami lokalnymi kształtuje oczekiwania odnośnie spraw, które są otwarte na zaangażowanie społeczne, wagi poszczególnych głosów w debacie publicznej oraz sposobów, w jakie można godzić różnice polityczne.

Jednak badania wykazały również, że większy stopień zaangażowania społecznego nie będzie możliwy bez głębokich przewartościowań kultury, panującej w podmiotach publicznych oraz pośród ich pracowników w terenie.

W ten sposób dochodzimy wreszcie do kwestii wskaźników jakości życia.

Badania, wykonane przez Community Development Foundation w latach 2002 i 2003 wykazują, iż intensywność działalności społecznej pośród członków danej populacji oraz wyniki tej działalności mogą jak najbardziej być mierzone, przy czym danej społeczności nie należy traktować jako monolit, lecz jako zbiór różnorodnych grup.

W naszych badaniach podeszliśmy do życia społeczności jako do obiektywnego, choć często pomijanego czynnika, którego istnienie i waga są zazwyczaj przysyłane polityką, pojmującą społeczność wyłącznie w odniesieniu do warunków lokalnych (na przykład mieszkalnictwa, zatrudnienia czy udogodnień) i nie uwzględniając samego życia społecznego - własnych działań i samoorganizacji członków społeczności.

### **Czynniki wymierne.**

Opierając się na szerokim wyborze literatury fachowej, autorzy naszego badania wyłonili szesnaście czynników, podlegających pomiarowi, między innymi

wolontariat, kapitał społeczny, uczestnictwo w administracji czy stan społeczności. Łączna ilość czynników wyniosła sześćdziesiąt.

W drodze współpracy z innymi inicjatywami, realizowanymi równolegle z naszymi własnymi pracami, wyłoniono następnie cztery wskaźniki do zarekomendowania i do praktycznego sprawdzenia wspólnie z Home Office (agenda rządowa, której kompetencje obejmują sprawy społeczne) oraz z Audit Commission (rządowa agencja rewizyjno-kontrolna). Opracowane w ten sposób instrumenty pomiaru są stopniowo wprowadzane do użytku w szeregu dziedzin.

Wskaźniki te mają za zadanie:

- 1) Ułatwić analizę praktycznych efektów działalności społecznej,
- 2) Udostępnić możliwości pozyskiwania empirycznych danych o uczestnictwie.

Zaangażowanie społeczne jest od jakiegoś czasu uznawane jako niezbędny element polityki społecznej. Niemniej jednak społeczności i agendy rządowe często napotykają praktyczne trudności w określaniu efektów tego zaangażowania w jakikolwiek przekonujący sposób (por. również uwagi na temat tendencji do pomijania wkładu gospodarki „bezpieczeńszej”, zamieszczone powyżej). Cele zaangażowania społecznego są zazwyczaj opisywane przy użyciu wzniosłych, raczej abstrakcyjnych terminów, takich jak „oddanie władzy społeczności”, przy czym nie do końca wiadomo, kto składa się na tę społeczność ani po czym poznać, że społeczność zyskała władzę. Tak więc, wskaźniki mogą być przydatne w:

- Ustalaniu punktu odniesienia czy wspólnego mianownika dla danej miejscowości lub dzielnicy,
- Formułowaniu celów na konkretne okresy czasowe,
- Mierzeniu postępów, poczynionych po upływie takiego okresu.

Oczywiście, powyższe uwagi nabierają jakiegoś większego sensu dopiero po rozwinięciu w odniesieniu do rzeczywistych przykładów. W tym miejscu chciałabym jeszcze zaznaczyć niektóre elementy, które brałismy pod uwagę jako pomocne dla sieci zarządzania społecznego i dla strategicznych partnerstw na poziomie lokalnym przy śledzeniu i opisywaniu zmieniającej się sytuacji.

Informacje, konieczne do korzystania z tych wskaźników muszą pochodzić z trzech rodzajów źródeł:

- Sektora wolontariatu i sektora społecznego,
- Lokalnych mieszkańców,
- Władz publicznych i agencji.

Poniżej zamieszczam dwie tabelki obrazujące sposoby, w jakich dane mogą być zbierane dla dwóch kluczowych dziedzin.



## B. ZDOLNOŚCI ORGANIZACYJNE, NAUKA

Kwestie związane	Numer / temat	Info pozyskiwane od	Cel	Pytania	Uwagi
Jakie postępy poczyniła sieć w rozwoju swoich struktur organizacyjnych i procesów ?	[brak propozycji]				
Jakie możliwości udostępnia się członkom sieci w zakresie doskonalenia umiejętności i poszerzania wiedzy oraz kontaktów z innymi podmiotami, ewentualnie uczestnictwa w partnerstwach ?	B1 % członków sieci, nawiązujących konstruktywny kontakt z partnerstwami z tytułu swojego uczestnictwa w sieci.	Członkowie sieci	Administracja	Czy Państwa organizacja nawiązała konstruktywny kontakt z partnerstwem z racji swojego członkostwa w sieci ?	
Jaki jest stosunek sieci do partnerstw i do poszczególnych podmiotów, tworzących partnerstwa ?	B2 % innych partnerstw i partnerów z forum lokalnego, przypisujących lepsze zrozumienie społeczności i jej potrzeb sieci lub przedstawicielom / rzecznikom społeczności.	Inni partnerzy	Administracja	(a) Czy dysponujecie Państwo lepszym zrozumieniem lokalnej społeczności lub organizacji, w niej działających, niż rok temu ? (b) Jeżeli tak, czy	Por. również część dot. świadczenia usług.

				lepszemu zrozumieniu sprzyjała sieć lub przedstawiciele / rzecznicy społeczności, aktywni w partnerstwie ?	
Czy istnieje strategiczny plan działań, mający zachęcić do szerszego zaangażowania ?	C1 Odpowiedzi osób niepełnosprawnych, mieszkańców najbiedniejszych dzielnic, osób bezdomnych, młodzieży, osób starszych i osób przewlekle chorych w porównaniu do łącznej ilości odpowiedzi przy innych wskaźnikach.	Ponowna analiza wszystkich innych wskaźników w celu upewnienia się co do odpowiedniego formatu próbek.	Włączenie		
W jakim stopniu sieć oraz rzecznicy społeczności odzwierciedlają różnorodność danej społeczności ?	C2 % mieszkańców, którzy - w swoim odczuciu - mają wpływ na sprawy swojej społeczności.	Próbka populacji	Administracja	Czy na pytanie, czy mają Państwo wpływ na decyzje, dotyczące Państwa okolicy odpowiedzieliby Państwo twierdząco, czy przecząco ?	Sprawdzony wskaźnik. Jeżeli sieć i partnerstwa dobrze ze sobą współpracują, % winien stopniowo rosnać, przy czym wiele osób nie powiąże tego z taką współpracą.

				<p>Uzupełnienia interpretacyjne:  Czy mieli Państwo wpływ na jakąkolwiek decyzję, podjętą w ostatnim roku ?  Jak realizowali Państwo ten wpływ ?  [Organizacja społeczne / wolontariacka ? Radny ? Urzędnik ?  Odpowiedź na zapytanie / ankietę ?  Inaczej ? ]  Czy przyniosło to jakieś skutki ?</p>	
	<p>C3  % mieszkańców, którzy uważają swoją okolicę za miejsce, w którym ludzie z różnych grup / o różnym pochodzeniu mogą żyć w zgodzie</p>	<p>Próbka populacji</p>	<p>Włączenie / różnorodność</p>	<p>Czy na pytanie, czy ta okolica (w promieniu ok. 15-20 minut pieszo) jest miejscem, w którym przedstawiciele różnych grup mogą dobrze ze sobą żyć, odpowiedzieliby Państwo twierdząco, czy przecząco ?</p>	
<p>Jakie środki udostępnia się podmiotom społecznym, by ułatwić im uczestnictwo w sieci ?</p>	<p>[brak propozycji]</p>				

